

# TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 20 — 26 lipca 1947 r.

Nr 78

## Dwulecie działalności Kościoła na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim

Na nasze ziemie już w miesiącu marcu i kwietniu 1945 r. przybyło kilku księży z centralnej Polski. Jeszcze grały armaty nad Odrą; jeszcze w powietrzu było słychać szum stalowych ptaków, lecących jak stada żurawi na zachód; jeszcze drogi były zapechane maszerującą piechotą i pędzącymi z brawurą czołgami na front, — a już ludność polska, osiadła na tych ziemiach od wieków oraz ich rodacy, wysiedleni tu przed paru laty przymusowo na roboty, zabrali się do uprzątnięcia gruzów, do naprawiania uszkodzonych świątyń. Czekali z utęsknieniem na przybycie kapłana, aby oczyścić swoje sumienia w sakramentalnej spowiedzi, aby przyjąć Komunię św. wielkanocną, aby usłyszeć Słowo Boże w języku ojczystym, gdyż tego wszystkiego byli pozbawieni w czasie koszmarnych lat wojny.

Spadł też na barki tych pionierów Kościoła na Ziemiach Odzyskanych trud prawdziwie misjonarski. Musieli w niedziele i święta odprawiać po trzy Msze św. w odległych od siebie miejscowościach (co zresztą do dzisiaj czynią). Musieli katechizować parę roczników zaniedbanych pod względem religijnym dzieci, niekiedy już wyrostków i panny, aby ich przyjąć do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Musieli błogosławić związki małżeńskie na które uprzednio wróg nie zezwalał. Musieli obsługiwać szpitale wojskowe, gdzie czekali na poieczkę religijną ciężko ranni bohaterowie spod Kołobrzegu, z nad Odry, spod Budziszyna i Berlina. Musieli organizować doraźną pomoc charytatywną.

Przy stopniowym posuwaniu się frontu nad Odrą odżywała polskość na tych terenach w ciągu 24 godzin. Niemcy w 50% uszli za Odrę, zostawiając na pastwę losu kraj przed wiekami wydarty Polakom. Lecz w tym samym momencie był już na miejscu prawowity gospodarz. Została milionowa rzesza Polaków, ta reszta nie zgermanizowanych jeszcze braci naszych, dla których wybiła godzina dziejowa powrotu do macierzy. Została milionowa rzesza robotników rolnych i fabrycznych, wyrwana w nieludzki

sposób z ognisk rodzinnych w kraju.

Ci pierwsi zatem przedstawiciele społeczeństwa polskiego tworzyli już w owym czasie luźne ogniska życia gospodarczego, zaimprovizowali gdzieś niegdzie administrację cywilną.

Wielkie jednak połacie kraju, silnie zdewastowanego wojną, wiele spalonych miast i osiedli długo jeszcze musiało czekać na rozbudzenie życia, na załudnienie i zagospodarowanie. Jaką w wielu wypadkach zastaną ruinę niech świadczy

fakt, że taki n. p. Kostrzyń, liczący przed wojną 24 tys. mieszkańców, tak został zniszczony, że pozostało tylko 7 całych domów, a reszta, to ogromne emmentarzyska gruzów. Podobnemu losowi całkowitego zniszczenia uległo wiele zabytkowych kościołów, pamiętających dawne czasy polskie.

W miesiącu maju i czerwcu przybywają do większych miast Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego pierwsze ekipy osiedleńcze z Poznańskiego i Centralnej Polski, zabierając w kilku wypadkach ze sobą księży. Również w pierwszych transportach repatriantów



z za Bugu przybywali często z ludnością przesiedlaną ich duszpasterze.

Kościół był twórczym czynnikiem w procesie rozbudowania i ugruntowania życia narodowego na tych terenach. Tam, gdzie on rozbił swoje namioty, ściągало więcej osiedleńców.

Księża pomagali często przy organizowaniu administracji cywilnej, przy zakładaniu szkół i świetlic.

W miesiącu listopadzie tego roku zwołał Ks. Administrator Apostolski wszystkich księży na konferencję do Gorzowa.

Był to jak na początek imponujący zjazd 120 księży, przypominający raczej pierwszy synod diecezjalny.

W pierwszym półroczu 1946 r. zaczyna działać związek „Caritas” i przez swoje oddziały parafialne rozdziela żywność i odzież, pochodzące z darów amerykańskich. Zaczyna wychodzić „Tygodnik Katolicki”; pismo religijne dla Ziem Odzyskanych. Życie religijne odnawia się w wielu parafiach przez odprawianie rekolekcji i misji w czasie Wielkiego Postu. W drugim półroczu dokonano poświęcenia poszczególnych parafii (7 lipca) i całej Administracji Apostolskiej (15 sierpnia) Niepokalanemu Sercu Marii. Uroczystości te były zarazem wielkimi manifestacjami religijnymi. Z początkiem roku szkolnego dnia 3 września zostaje otwarte w Gorzowie Małe Seminarium Duchowne, kształcące w zakresie szkoły średniej młodzież, sposobującą się do stanu duchownego. W zakładzie tym kształcą się w tej chwili 80 alumnów. Tym samym celem służy internat we Wschowie gdzie wychowankowie w liczbie 40 uczęszczają do gimnazjum państwowego. Założono również księgarnię diecezjalną św. Antoniego w Gorzowie, która zaopatruje wszystkie parafie w śpiewniki i sprzęt liturgiczny. W tym czasie cała Administracja Apostolska zostaje podzielona na 21 dekanatów, w obrębie których znajduje się 235 parafii. Administracja liczy 320 księży.

Związek „Caritas” w Gorzowie; liczący w tej chwili 146 Oddziałów parafialnych, prowadzi w rocznicę

swego powstania następujące dzieła miłosierdzia:

- 34 kuchen ludowych, wydających dziennie 5400 obiadów;
- 39 przedszkoli dożywających dziennie 3600 dzieci;
- 18 przychodni lekarskich, z których korzysta miesięcznie około 300 osób;
- 5 świetlic młodzieżowych;
- 3 sierocińce, w których przebywa 85 sierot;
- 3 żłobki, w których wychowuje się 96 dzieci;
- 3 domy starców, w których przebywa 58 osób;
- 4 domy noclegowe;
- 7 szwalni, w których kształcą się 120 ubogich dziewcząt;
- 2 bursy dla niezamożnej młodzieży szkolnej, liczące 42 chłopców;
- 5 kuchen dla młodzieży szkolnej, w których codziennie dożywia się 750 dzieci;
- 4 czytelnie ludowe;
- 1 stację opieki nad matką i dzieckiem;
- 1 stolarnię dla biednych rzemieślników;
- 1 szpital-prowentorium dla płonących chorych w stadium organizacji;

W pracy charytatywnej wysuwają się na czoło siostry zakonne, osią-

gające wyjątkowym poświęceniem naogół lepsze wyniki, aniżeli zespoły świeckie.

Ten krótki szkic nie wyczerpuje całokształtu działalności Kościoła na terenach naszej Administracji Apostolskiej. Trzeba by jeszcze dodać chociaż wzmiankę o tych wszystkich imprezach religijnych i kulturalnych, zainicjowanych przez księży w postaci akademii, teatrów, lub referatów przez nich wygłoszonych, a będziemy mieli skromny obraz tego, co działo się tutaj Kościół dla Boga i Ojczyzny.

Jakie są horoskopy i postulaty na przyszłość? Przede wszystkim zanim się nie wykształci własnych kadr duchowieństwa (na co trzeba jeszcze czekać lat kilka), trzeba będzie korzystać z dalszej pomocy diecezji starych i duchowieństwa zakonnego, gdyż obecne szeregi szybko topnieją w przemęczeniu i trudnych warunkach materialnych.

Oto jak pracuje Kościół dla podtrzymania Królestwa Chrystusowego na tych ziemiach, a licząc w swojej pracy na pomoc nadprzyrodzoną i na siły moralne ludu polskiego, — ze spokojem patrzy w przyszłość.

Ks. dr Krauze

## Święty Wincenty i Paulo — apostoł miłosierdzia chrześcijańskiego

„Wśród wszystkich bohaterów miłosierdzia chrześcijańskiego, najwięcej zasłużył się wszystkim warstwom społeczeństwa św. Wincen-

ty a Paulo“. — Tak się wyraził o tym świętym papież Leon XIII.

Wielki ten święty apostoł miłosierdzia urodził się dnia 24 kwiet-

EWANGELIA ŚW. na 8 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego (św. Łukasza (16, 1—9).

## „Czyńcie sobie przyjaciół“

W on czas: Mówił Jezus do uczniów Swoich tę przypowieść: „Pewien człowiek był bogaty i miał włódarka, którego przed nim oskarżono, iż trwonił dobra jego. Przywoławszy go przeto rzekł doń: „Cóż ja to słyszę o tobie? Zdad sprawę z włódarki twego, albowiem już dzisiaj nie możesz włódarkić“. Włódarka zaś mówił do siebie: „Co ja pocznę, gdy pan mój odbierze mi włódarkstwo? Kopać nie mam siły, żebrac się wstydę. Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do swych domów, gdy będę złożony z włódarkstwa“. Przywołał przeto z osobna każdego z dłużników swego pana. Pierwszego zapytał: „Ile winienesz panu mojemu?“ A on rzekł: „Sto baryłek oliwy“. On zaś mu powiedział: „Bierz swój zapis, siadaj zaraz i pisz: pięćdziesiąt“. Następnie zapytał drugiego: A tyś ile winien?“ „Sto miar pszenicy“. Rzekł tedy do niego: „Bierz swój zapis i napisz osiemdziesiąt“. — A pan pochwalił przewrotnego włódarka za to, że przebiegle postąpił; albowiem synowie tego świata są przebieglejsi, gdy chodzi o im podobnych, niż synowie światłości. Ale Ja wam powiadam: „Czyńcie sobie przyjaciół ze zwodniczych bogactw, aby po śmierci przyjęto was do przybytków wiecznych“.

nia 1576 roku w małej wiosce Ranquines, parafii Pony niedaleko Dax, w południowej Francji.

Był on synem ubogich rodziców, wychowany religijnie w miłości Boga i bliźniego.

W 12-tym roku życia rodzice oddali go w naukę do OO. Franciszkanów w Dax. Tam wszystkich zadziwiał nadzwyczajną świątobliwością życia i pilnością w nauce. Pragnął zostać kapłanem, aby całe swe życie poświęcić tylko biednym i nieszczęśliwym. Mając lat 20, wstąpił św. Wincenty do stanu duchownego, a w 24-tym roku życia otrzymał święcenia kapłańskie dnia 23 września 1600 roku.

Był gorącym czcicielem Najświętszego Sakramentu. U stóp Tabernaculum codziennie czerpał siłę i moc do spełniania wzniosłych czynów miłosierdzia chrześcijańskiego.

Św. Wincenty a Paulo w swoim życiu podejmował różne prace i urzędy. Przebywał pewien czas na dworze generała de Gondy w Châtillon, później został mianowany generalnym kapłanem galerników, którzy byli w opłakanym stanie. Tutaj, wśród tych ludzi opuszczonych rozpoczął św. Wincenty czynne miłosierdzie, niosąc im pomoc, dobre słowo i pociechę.

Założył Zgromadzenie Księżąt Misjonarzy, którym postawił za główny cel szerzenie oświaty i głoszenie słowa Bożego między ludem wiejskim. Widząc zaś nędzę ludzką, założył św. Wincenty i żeńskie Zgromadzenie Sióstr Szarytek, których celem jest praca w szpitalach, opieka nad opuszczoną młodzieżą i dziećmi oraz ubogimi i chorymi.

Św. Wincenty sam dał przykład największego miłosierdzia chrześcijańskiego. Odwiedzał domy ubogich, dzielił się z nimi ostatkiem chleba, pielęgnował chorych, pocieszał strapiionych, odwiedzał więźniów i niewolników. Zakładał różne szkoły dla ubogiej dziatwy, budował szpitale, dla chorych, zakłady wychowawcze dla młodzieży, sierocińce i schroniska dla opuszczonych.

Aby i pobudzić i świeckich ludzi do czynnego miłosierdzia, założył „Arcybractwo Miłosierdzia“ mężczyzn i niewiast, którzy idąc za wzorem swego założyciela, po dzień

dzisiejszy opiekują się biednymi i chorymi.

Św. Wincenty a Paulo pędził życie bardzo umartwione. Każdy jego dzień był wypełniony pracą i spełnianiem dzieł miłosierdzia. Dożył 85 roku życia. Umarł cicho i spokojnie 27 września 1660 roku. Papież Benedykt XIII zapisał go w r. 1729 w liczbę błogosławionych,

a papież Klemens XII kanonizował go w roku 1737 i wyznaczył na dzień 19 lipca uroczystość św. Wincentego a Paulo. W blisko 150 lat później, papież Leon XIII ogłosił św. Wincentego 12 maja 1885 roku „Patronem Szczególnym wszystkich dzieł miłosierdzia“.

Marian Jamrozik

## Wizytacja Arcypasterza w Zielonej Górze

Miasto Zielona Góra przeżywało w dniach 21, 22 i 23 czerwca chwile, które na zawsze zostaną w pamięci młodych i strych mieszkańców miasta. Do miasta zawitał Arcypasterz Ks. Dr. Nowicki. Na granicy powiatu powitał Ks. starosta powiatowy p. Klementowski. W triumfie przejeżdżał ks. Biskup przez wsie Zawada i Chynów, udekorowane wspaniale. Poprzedzała powóz Dostojnika banderia konna włościan.

Wjazd ks. Biskupa do miasta, to jeden okrzyk radości i dumy, entuzjazmu, jakiego dotąd nie widziała Zielona Góra. Miasto było wspaniale udekorowane. Wśród bicia dzwonów wjeżdża ks. Biskup na Rynek, zapelniony tłumami. Przed ratuszem trybuna, gdzie w imieniu miasta wita ks. Biskupa burmistrz miasta oraz przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i robotników.

W kościele powitał ks. Biskupa w serdecznych, pełnych wzruszenia słowach nasz zacny, tak przez wszystkich kochany ks. Dziekan Michalski.

Nabożeństwem wobec wystawionego Najśw. Sakramentu zakończono ingres.

Wieczorem, w przepelnionej do ostatniego miejsca sali Domu Katolickiego odbyła się akademie. Tłumy zgromadzone na placu słuchały przemówień przez głośniki.

Szereg przemówień rozpoczął prezes Sodalitacji Mariańskiej Panów p. Dzieciuchowicz, wnosząc okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XII. Przemawiał dalej prezes Sodalitacji Mariańskiej Pań p. Jakubowska, przedstawiciel służby zdrowia dr. Krąjewski, w imieniu Powstańców Woj. prezes Kubiak. Piękne deklamacje uczniów szkół powszechnych i gimnazjum okraszały program.

Referat na temat dzieł fary zielonogórskiej wygłosił p. Sobkowiak. Kościół pod wezwaniem św. Jadwigi wybudowany został w latach 1272-94. Kilkakrotnie spalony, zachwał jednak styl gotycki, w którym został wybudowany.

Wieża kościoła zawalila sie 4-krotnie — ostatnio w r. 1776.

W szacownych murach świątyni po długich latach znowu zabrzmiał śpiew polski w maju 1945 r.

Garstka Polaków rosła szybko, dziś liczba parafian zielonogórskich wynosi 31.000 dusz.

W kościele staraniem ks. proboszcza odnowiono kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz Ogrójec, postawiono przed kościołem figurę Matki Boskiej. Staraniem b. Więźniów politycznych odnowiono kaplicę na Winnicach i oddano ją czci Matki Boskiej Nieustającej Pomocy jako podziękę więźniów za wyzolenie z rąk szatana i pieców ognistych.

Dla katolików poświęcono kościoły Zbawiciela, Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Józefa.

Liczne organizacje kościelne rozwijają swą działalność, a Caritas poszczycić się może liczbą 400 członków wspierających. Kuchnia Caritasu wydała w maju 5.844 obiadów, a w przedszkolach 3.000 śniadań dla dziatwy.

Pracują liczne fabryki i warsztaty wszędzie widać zapobiegliwość i troskę o nasze miasto.

Piękna ta akademie wywarła na dostojnym Arcypasterzu i wszystkich obecnych wrażenie głębokie.

Nazajutrz odprawił ks. Arcypasterz w kościele Zbawiciela sumę pontyfikalną i zwrócił się do wiernych z apelem, by trwali przy wierze ojców, by dbali o chrześcijańskie wychowanie dzieci, tego największego skarbu jaki posiada naród. A potem przez całą niedzielę i poniedziałek bierzmował ks. Biskup i starszych, a zwłaszcza młodzież szkolną.

Każde pojawienie się drogiego Gościa w towarzystwie ks. Dziekana i p. Starosty witano okrzykami i wiewatami.

Doprawdy — Zielonogórzanie okazali swą wierność dla swego Pasterza i swoje gorące przywiązanie do wiary.

T. S.

## Prymas Anglii o Polsce i Ziemiach Zachodnich

W dniach od 3. do 18. VI. kraj nasz gościł J. E. Ks. Kardynała Gryfin'a. Po krótkim pobycie w Warszawie, Dostojny Gość udał się do Łowicza, gdzie uświetnił swoim udziałem uroczystości obchodzone święto Bożego Ciała. Następnie odbył dłuższą podróż składając wizytę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, przez Kraków i Katowice, Opole, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Gdynię, Toruń, Włocławek, Częstochowę i z powrotem do Warszawy. W dn. 18. VI. Prymas Anglii opuścił Polskę, żegnany na lotnisku Okęcie przez ks. Prymasa Hłonda, przedstawicieli duchowieństwa, oraz reprezentantów Ambasady Brytyjskiej.

W przeddzień wyjazdu, Kardynał Gryffin raczył wypowiedzieć się na temat swej dwutygodniowej wizyty w Polsce, udzielając odpowiedzi na pytania:

Czy mógłby Eminencja określić w kilku słowach swe wrażenie z pobytu w Polsce?

„Jestem nie tylko zadowolony z mej wizyty i pod wrażeniem przyjęcia, jakiego doznałem, ale i oczarowany postawą narodu polskiego. Miałem w życiu styczność z wieloma środowiskami, nigdy jednak nie zdarzyło mi się zetknąć z tak wielkim napięciem uczuć religijnych i patriotycznych, jak w Polsce. Uderzył mnie bezmiar nieszczęść i cierpień moralnych, jakich doznał wasz kraj na skutek przesładowań okupanta, które pociągnęły za sobą 6 milionów istnień ludzkich. Rzucił mi się w oczy przerażający ogrom zniszczeń materialnych, z którego nie sposób zdać sobie sprawę, nie widząc go samemu. Będę mówił o tym, po powrocie do Anglii“.

Co specjalnie uderzyło Waszą Eminencję w zetknięciu się z naszym społeczeństwem?

„Nigdzie nie udałooby się znaleźć tak wielkiej i żarliwej wiary jak w waszym narodzie. Zwróciła mą uwagę religijność ludu polskiego, jego głębokie przywiązanie do katolicyzmu i wierność wobec Kościoła. Uderzyła mnie w szczególności sposób żywotności i niespożyta energia, z jaką naród polski odbudowuje swe życie państwowe“.

Jakie w szczególności wrażenia odniósł Eminencja ze swego pobytu na Ziemiach Odzyskanych?

„Jestem pełen podziwu dla dziejowego wysiłku, jaki zrobiła Polska, opanowując te ziemie w tak krótkim czasie. Uległem szczególnie silnemu wrażeniu na widok wielkich osiągnięć Polski w zagospodarowaniu oraz zasiedleniu jej ziem odzyskanych ludnością polską. Z uwagi na to, jestem zdania, że mowy nawet być nie może, aby tych ludzi miano powtórnie przesiedlać“.

„To są fakty nieodwołalne, o których powiem komu potrzeba. Dokonano gigantycznej pracy i nie wyobrażam sobie, aby układ stosunków na polskich ziemiach zachodnich mógł ulec jakiegokolwiek zmianie“.

Jaka winna być — zdaniem Waszej Eminencji — rola ruchu chrześcijańsko-społecznego w świetle istniejącego dziś konfliktu ideologicznego?

„Uważam, że we wszystkich krajach ruch chrześcijańsko-społeczny

powinien tworzyć się, jeśli go dotąd brak, względnie posiadać swobodę rozwoju. Cel jego polega na wprowadzeniu w życie zasad ewangelicznych i zawartych w encyklikach papieskich. Dzisiejsza rzeczywistość wskazuje całemu światu, że ostrzeżenia — wysunięte ze strony przedstawicieli Kościoła — odnośnie zagadnień społecznych i gospodarczych były na czasie i społeczeństwa uniknęłyby obecnych wstrząsów, gdyby te zasady były realizowane. Chciałbym podkreślić, że katolicy mają prawo i obowiązek organizowania we wszystkich krajach swej pracy społecznej. Gdzie nie posiadają na to warunków, tam nie ma prawdziwej wolności i demokracji“.

Na zakończenie oświadczył m. i.:

„Wywożę z Polski niezatarte wrażenia. Jestem najlepszych nadziei co do przyszłości waszego kraju. Te pomyślne perspektywy opierają się na wspaniałej psychicznej postawie narodu polskiego, stanowiącej rękojmię przełamania wszelkich trudności, z których Polska wyjdzie zwycięsko“.

## Wystrzegajmy się przekleństw!

W galerii narodów mamy przodujące stanowisko, o ile chodzi o odwagę i przekleństwa. Na temat odwagi nie napiszę ani jednego słowa, gdyż wyważałbym otwarte drzwi, natomiast pragnę poświęcić kilka słów przekleństwu, które stały się u nas plagą, zabierając coraz więcej ofiar. Klną starzy, młodzi, a nawet dzieci — klną chłopcy i robotnicy, klnie inteligencja. Nie mówię już o słowie „psia-krew“, którym posługujemy się przy wszystkich okolicznościach życiowych, lecz jakże często rzucamy takie przekleństwa, jak „idź do cholery“, „szlag cię trafi“ i t. p.

Starsi powinni dawać przykład młodym także na tym odcinku codziennego życia; niestety tak nie jest, gdyż częstokroć dają przykład ujemny. Młodzież sama powinna nabrać przekonania, że posługiwanie się przekleństwami źle świadczy o jej wychowaniu i źle świadczy o jej stronie moralnej. A przecież nie jest rzeczą trudną wystrzeganie się

przekleństw! Młody człowiek, gdy np. wyrzeka się okazynego picia alkoholu, ponosi dla własnego dobra pewną ofiarę, pozbawiając się przyjemności, jaką daje picie słodkiej trucizny. Natomiast zaniechanie rzucania przekleństw i ordynarnych wyrażań nie powoduje żadnej ofiary, chodzi tylko o zapamiętanie nad własnym językiem. Czy to jest rzecz trudna? Stanowczo nie! Należy tylko pamiętać, że przekleństwami nie powinno się kłaść języka i obniżać własnego życia duchowego. Gdy kilka razy powstrzymamy się od przekleństw i zrozumiemy, że w ten sposób unikamy wulgarności, nabierzemy wkrótce wstrętu do niewłaściwych słów i raz na zawsze wykreślimy je z naszego słownika.

Jeżeli sprawę tę podnoszę, to dlatego, że pragnę, aby młodzież czytająca ten tygodnik, promieniowała na otoczenie swym zachowaniem, mową i uczynkami i dawała przykład godny naśladowania.

## Kącik dla pszczelarzy

## Żniwa w pasiece

W miesiącu lipcu — zazwyczaj otrzymuje pasiecznik nagrodę za swą pracę, w postaci miodu, zebranego jako nektar z najszlachetniejszych kwiatów i przerobionego przez pszczoły na słodki miód.

A jak wybiera miód pszczelarz postępuje? Przedewszystkiem postarał się on o miodarkę, to jest duże paczynie drewniane lub metalowe, wyparzone i bezwzględnie czyste, ze znajdującym się wewnątrz pionowem wrzecionem, opatrzonem siatką i obracającym korba, która porusza ramki jak najszybciej, powodując wypryskiwanie miodu z komórek. Po odebraniu miodu, wstawia się ramki do ula z powrotem. Miód cedzi się przez dwa sita do czystych nie żelaznych naczyń.

Kiedy miód odbierać? Są pszczelarze bardzo łakomi, którzy odbieraliby miód co parę dni: zaledwie pszczoły zniosły nieco nektaru, a już „podbierają miód“, i zaraz odsprzedają konsumentom. Miód ów, to zwyczajna słodka woda, gdyż pszczoły nie miały jeszcze czasu z nektaru tego odparować wody. Dopiero gdy komórki zaczynają zasklepiać, będziemy mieć dowód, że miód, zawarty w plastrach, jest już zupełnie dojrzały do odebrania. Dlatego winno się miód odbierać dopiero wówczas, gdy bodaj część komórek zdołały pszczoły zasklepić. Nie wolno zabierać plastrów z odkrytymi gąsieniczkami na miodarkę!

Do miodobrania miejcie gotowy ostry nóż, naczynie ze zwykłą wodą, podkurzacz, miednicę z wodą i ręcznik. O tym ostatnim pszczelarze zapominają!

Po otwarciu ula i podkurzeniu pszczół, wyjmujcie ostrożnie ramki, zmiećcie delikatnie wilgotną miękką szczotką lub piórem pszczoły do skrzynki, lub ula spowrotem i oddajcie pomocnikowi, lub wstawcie do osobnej skrzyneczki zamkniętej, lub — co byłoby najlepiej — zaopatrzonej w przegonkę. Jest to blaszka, zamykająca otworek tak, że pszczoła na zewnątrz może wyjść, ale dostać się do środka nie zdoła. Na miejsce zabranych ramek dobrze wstawić próżne zapasowe plastry.

Nigdy nie zabierajcie wszystkich ramek z miodem na miodarkę. Miejcie zasadę: zabrać za każdym razem połowę zapasów. Wówczas nie narazicie się na stratę, gdyby wypadła słota, a pszczoły byłyby pozbawione miodu.

Ks. Dubaniowski

## Na Skale Wawelskiej

Przez ostatnie 200 lat Polska, jak żaden inny naród, przechodziła straszne i bolesne koleje. Wewnętrznie osłabiona, zewnętrznie napastowana przez wrogów, była wydaną nienawistnym, zaboreczym rządowi, które wszelkimi sposobami ją uciskały i niszczyły, wolność jej religijną i narodową krępowały. Mimo tych prześladowań na Skale Wawelskiej pozostał symbol naszej wiary i nadziei: Zamek, siedziba naszych monarchów i Katedra, Grobowiec Królów i Najświętszych Duchów Narodu.

Katedra na Wawelu, skarbnica naszych pamiątek religijnych i narodowych, była zawsze przybytkiem świętym i drogim polskiemu sercu, w niej odczuwaliśmy najgoręcej złożone głęboko porywy miłości Wiary i Ojczyzny. Modlitwa i pieśń narodowa, płynąca w jej murach, czy to w czasach ciężkiej niedoli czy w podniosłych uroczystościach, najsilniej do serca naszych przemawiała i głosiła przy dźwiękach królewskiego Zygmunta majestat naszej niepodległej, wolnej Ojczyzny. I nigdy w ciągu wieków od swego powstania nie była zamkniętą, zawsze stała otworem dla szukających w niej pocieszenia i pociechy w modlitwach, czy to przed cudownym Krucyfiksem Królowej Jadwigi, czy to u trumny św. Stanisława, Patrona Polski.

Dopiero buta niemiecka poważyla się zamknąć Bazylikę Katedralną, a Zamek zająć na siedzibę wrogo nam gubernatora. Z łaski Bożej, Kraków, a nadewszystko Wawel ocalały i nie zostały zniszczone pociskami wojsk walczących o posiadanie miasta. Katedra wprawdzie została się, ale poniosła jednak znaczne szkody. Staraliśmy się własnymi siłami i drobnymi datkami je usunąć, pozostaje jeszcze wiele, by doprowadzić ją do właściwego stanu. Koszta jednak te przechodzą nasze siły. Nadewszystko kaplica z pomnikiem jednego z najdzielniejszych naszych królów, Stefana Batorego, najbardziej ucierpiała i wymaga gruntownej naprawy. Sama nazwa jej i pamięć tego monarchy za siebie mówią.

Dotychczas nie udawaliśmy się do hojności naszych rodaków, ale zdajemy sobie sprawę, że cały Naród miałby do nas żal, gdybyśmy zamilczeli przed nim te konieczne potrzeby i nie udali się o pomoc do niego. Wzywamy więc Rodaków, by zechcieli hojną ręką przyjść temu Przybytkowi, tak drogiemu dla Polski, ze swą pomocą.

Datki przeznaczone na ten cel należy przysyłać do Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W. K. O. Nr IV-199 — „na Katedrę“.

† Adam Stefan Kard. Sapieha  
Książe Arcybiskup Krakowski

## Życia katolickiego

## W DIECEZJI

**Dla dzieci kalekich** w drugiej połowie czerwca br. został otwarty w Świebodzinie wielki Zakład Lecznico-Wychowawczy „Caritas“.

**Pierwsza Komunia Dziecięca.** Kościółek w Gubinie Lubuskim świętował w ostatnią niedzielę czerwcową wspaniałą uroczystość: przystąpiło pierwszy raz w życiu do Stołu Pańskiego ponad dwiesięć dzieci przeważnie repatrianckich.

Co za bezprzykładowy widok odświeżyć tyle miłej działy polskiej, kresowej Rzplitej omal dziś na samym krańcu z różnych sfer i ze stron dalekich całego nieba polskiego.

Po nabożeństwie działy zaproszona została na śniadanie urzędzone staraniem duszpasterza gubińskiego ks. Szy-

mona Stolicmana, gdzie w przemiłym pogodnym przyjaznym nastroju odnalażły się wsze bratnie słowańskie serca polskie. Napewno tych chwil nigdy nie zatną w młodej pamięci i dobrze zapamiętają ów dzień słoneczny pierwszej Komunii św.

**1500-letnia parafia.** Parafia Ballinaheen w Boyle (Irlandia) obchodzić będzie w bieżącym roku rocznicę 15 wiekowego istnienia. Założył ją siostrzeniec św. Patryka, patrona i misjonarza Irlandii — Dabhonne.

**Religijne kursy korespondencyjne.** Ojciec Falan od św. Ludwika stworzył religijne kursy korespondencyjne, którymi objął wszystkie państwa z wyjątkiem Hiszpanii. Pod wpływem listów, do dnia dzisiejszego wielu z jego korespondentów przeszło na katolicyzm.

## Co słychać w świecie

**Nowy ambasador przybył do Warszawy.** Do Warszawy przybył nowy ambasador Stanów Zjednoczonych p. Stanton Griffis, który drogą z Pragi czeskiej odbył samochodem, zatrzymując się w Krakowie, Częstochowie i w Łodzi.

**Rząd radziecki osusza Polesie.** Rząd radziecki jeszcze przed wojną przystąpił do realizacji 15-letniego planu osuszenia 4 milionów ha bagnisk na Polesiu. Dotychczas osuszono około 50 tys. ha. Jak się okazało, na takiej glebie przewyższa trzykrotnie urodzaj na zwykłych glebach.

**Most w Puławach zawalił się.** Dnia 24 bm. w Puławach zawaliło się na prawym brzegu rzeki 1 prześło odbudowywanego na Wiśle mostu. Skutki kata-

strofy pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Specjalna Komisja z Ministerstwa Komunikacji przeprowadziła na miejscu badania celem ustalenia przyczyn katastrofy.

**Totalna mobilizacja w Chinach.** Chińska Rada stanu przyjęła jednogłośnie projekt Czang-Kai-Szeka w sprawie pełnej mobilizacji ludzi i zasobów materialnych w Chinach w celu „ustalenia pokoju wewnętrznego” oraz zwiększenia produkcji rolniczej i przemysłowej.

**Uniwersytet Katolicki w Tokio.** Po kilku latach przerwy spowodowanej wojną, uniwersytet katolicki w Tokio znowu rozpoczął swą działalność. Na pierwszy

rok studiów zapisało się 800 studentów. Wykłady obejmują teologię, filozofię, historię, literaturę, ekonomię polityczną, prawo administracyjne, socjologię i dziennikarstwo. Wśród 70 profesorów jest -8 jezuitów i 20 świeckich katolików.

### Ogłoszenie.

Od 1—30 lipca przyjmują S. S. Salezjanki w Polczynie-Zdroju ul. Roli Żymierskiego 6 zapisy uczennic od 14—18 lat po ukończeniu najmniej 4 kl. szk. powszechnej na 2-letni Kurs Kroju i Szycia Krawieczyzny i Bielizniarstwa.

Zapisy i informacje każdego dnia od godz. 9—8. Internat na miejscu.

### Poszukiwanie

Henryka Sienkiewicza ur. 1. 5. 1923 r. w Wilnie, ostatnie m. zamiesz. w Stołb. cy aresztowanego w 1944 r. i wywiezionego do Niemiec poszukuje matka Franciszka Sienkiewicz zam. wieś N. Siedlice Nr 5, gm. Zieleniec pow. Gorzów.

### OGŁOSZENIE

Unieważniam książeczkę na konia wydaną przez Zarząd Gminny na nazwisko Kozieł Józef — Głubczyn, pow. Złotów.

**WŁNĘ owczą surową** stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych  
Poznań, M. Focha 16  
w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

### FIGURY POMNIKI NAGROBKU

granitowe, marmurowe  
i ze szlucznego kamienia  
wykonuje Zakład  
Rzeźbiarsko-kamienniczy

J. ZIELIŃSKI  
GORZÓW, UL. TKACKA NR 91  
mieszkanie prywatne  
ul. Padarewskiego 8 m 11.

### „EWA“

POZNAŃ, Marsz. Focha 60

poleca:

trykoły kąpielowe, bieliznę jedwabną,  
pończochy.

Stale ceny — wielki wybór.

### „EWA“

POZNAŃ, Marsz. Focha 60

**Nowe stopy** wprawiamy do  
skarpet i pończoch damskich oraz  
dziecięcych

Oczka podciągamy szybko — fachowo.

### Pracownia Haftów

artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

POZNAŃ, ul. Staszica 14, m. 1

Dojazd 2, 7, 8, 10

Wykonuje: sztandary, ornaty,  
kapy, dalmatyki, baldachmy,  
stuły, bursy, birety itp.

### Sztandary

paramenta kościelne

wykonuje w własnych pracowniach

Jedyna fachowa na miejscu  
znana od lat firma

**Kedzierska**

Poznań — Górczyn, ul. Zgoda 20  
telefon 64-63

Dojazd tramwajem 4 i 5

Nagrodzona na P. W. K.

Osobny dział napraw paramentów.  
Polecam przybory do ornatów.



„RES SACRA”  
artystyczne wydawnictwa  
i dewocjonalia

Częstochowa

ul. Wieluńska Nr 1

„Św. Wojciech a Polska” Stefani Podhorskiej — Okolów.

Każdy Polak winien znać dzieje początków naszej państwowości. Temu celowi odpowiada wymieniona broszurka. Wydana w artystycznej okładce z trzema rysunkami w tekście projektu prof. Józefa Hollaka.

Ponadto w artystycznych okładkach wydano:

„Tajemnice Różańca św.” Rozważań Anieli Stommówny. Krótkie, zwięzłe, treściwe myśli przy odmawianiu różańca.

„Jasna Góra” Jerzego Goździka. Krótki zarys historyczny. Treściwie podano tam dzieje Jasnej Góry od początków legendarnych aż do czasów dzisiejszych.

Cena broszurek 40 zł.

Wysyłka za pobraniem pocztowym plus koszt. Księgarnie i odsprzedańcy zamawiający nie mniej 25 egz. — rabat 30%.